

Spowiedź z całego życia

No właśnie, czy są takie sytuacje, w których należy się wyspowiadać z całego życia? Z zasady powinniśmy się spowiadać z grzechów, które popełniliśmy od ostatniej spowiedzi świętej, chyba że nam się zdarzyło zapomnieć wyznać na ostatniej spowiedzi jakiś poważny grzech. Ale, owszem, czasami warto sobie odprawić tzw. spowiedź generalną, czyli z całego życia, albo inaczej z "poprzedniego życia", gdy właśnie wchodzimy w nowy etap życia, np. w obliczu święceń kapłańskich, przed zawarciem sakramentu małżeństwa, w obliczu śmierci. Jednym słowem, gdy bardzo chcemy "zamknąć" stary etap i wchodzimy w nowy. Czasami ktoś przeżywa swoje nawrócenie po wielu latach i wtedy też, prawie samorzutnie odzywa się w nim naturalna chęć wyspowiadania z całego życia. Często są to spowiedzi bardzo poruszające, szczere, po latach, które są jak "brama" wprowadzająca w nowe życie z Bogiem w Kościele świętym. Trzeba by też powiedzieć, że właściwie każda nasza spowiedź powinna być po trosze spowiedzią z całego życia, bo przecież stajemy przed miłosiernym Bogiem zawsze "cali", ze wszystkim co dotyczy naszego życia osobistego, rodzinnego, małżeńskiego, kapłańskiego. Niestety, zdarza się, że z powodu różnych zaniedbań i niestaranności, nie udaje się ludziom dobrze wyspowiadać nawet od ostatniej spowiedzi świętej.

Conf.